

Mierniczy nie przestaje budzić emocji

Na połowę lutego zaplanowane były dwa spotkania on-line, podczas których miano dyskutować o zawodzie geodety i samorządzie. Bez przeszkód odbyło się tylko jedno z nich.

Damian Czekaj

Pierwsze z tych spotkań to 7. posiedzenie zespołu roboczego ds. geodezji i budownictwa działającego przy Rzeczniku Małych i Średnich Przedsiębiorców (12 lutego). W trakcie obrad doszło do starcia dwóch wizji samorządu zawodowego geodetów. – Jesteśmy przedstawicielami zawodu, który nie istnieje. Chcemy to zmienić i zdefiniować ustawowo zawód geodety lub mierniczego – mówił przewodniczący zespołu Jacek Panchyrcz z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów. Jego zdaniem wpłynie to na

poprawę sytuacji w geodezji. Konieczne jest też powołanie samorządu zawodowego. – Należy przywrócić ustawę z 15 lipca 1925 r. o mierniczych przysięgłych, oczywiście dostosowaną do obecnych czasów i realiów – mówił z kolei Krzysztof Szczepanik, prezes Stowarzyszenia Geodeci Ziemi Piotrkowskiej.

Zdaniem radcy prawnego Pawła Wołocha droga do ustawowego zdefiniowania zawodu wcale nie musi być długa. – Artykuł 42 PgiK definiuje samodzielne funkcje w dziedzinie geodezji i kartografii, artykuł 43 określa zakresy uprawnień, a artykuły 44, 44a i 44b warunki ich uzyskania – przypomniał. – Wystarczy

uzupełnić te zapisy o definicję zawodu. Z kolei drogę do samorządu otwiera pkt 8 ust. 1 art. 7 PgiK, zgodnie z którym do zadań SGiK należy nadawanie uprawnień „do czasu utworzenia odpowiednich samorządów zawodowych”.

– Obecnie dziesiątki tysięcy firm prywatnych wykonujących zawód miernictwa geodezyjnego jest podporządkowanych jednemu organowi państwowemu – Głównemu Geodecie Kraju – i realizuje cele administracji państwowej – przekonywał Władysław Baka, prezes Stowarzyszenia Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej. Uważa on, że w dziedzinie geodezji i kartografii funkcjonują

trzy odrębne zawody (mierniczy wykonujący prace geodezyjne, urzędnik i nauczyciel/pracownik nauki), z których tylko jeden (mierniczy) nie jest ustawowo uznany i nie ma swojego zwierzchnictwa. Dlatego też powinien zostać powołany samorząd skupiający jedynie mierniczych wykonujących prace geodezyjne.

Wciąż na samorząd zawodowy zapatrują się z kolei prezesi Geodezyjnej Izby Gospodarczej i Polskiej Geodezji Komercyjnej – Krzysztof Lichończak i Robert Rachwał. Ich zdaniem samorząd powinien skupiać wszystkich geodetów, niezależnie od tego, czy pracują w urzędzie

Komentarze do relacji z posiedzenia zespołu roboczego do spraw geodezji i budownictwa przy RMŚP

~MW | 2021-02-17 18:41:38

Prawo uchwalone w 1925 roku może się okazać lepsze niż to, które uchwalane jest obecnie. Ba, są kraje, w których obowiązują przepisy uchwalone w mrocznych wiekach średnich i nikt nie zamierza ich zmieniać.

~realista | 2021-02-17 14:35:39

Na tę całą gorączkę proponuję jedno lekarstwo. Wiedzę. Samorząd zawodowy zaufania publicznego musi spełniać normy prawa dla niego przewidziane. A te, ze swojej treści, determinują wiele elementów, które czynią całą tę wrzawę bezprzedmiotową. Warto najpierw coś poczytać, zrozumieć, a potem wdawać się w dyskusję. Art. 17 ust. 1 konstytucji przewiduje tworzenie samorządu dla określonego

celu i dla określonej grupy osób. Samorząd to nie pospolite ruszenie, a instytucja realizująca zadania publiczne. Nie tworzy się go, ponieważ chce tego mniejsza lub większa grupka osób, nie dla zaspokojenia ich ambicji czy interesów i według reguł, które sobie wymyślą. Obecnie państwo zachowuje się dziwnie, wymagania stawia, ale zawodu nie uznaje za wymagający kompetentnego nadzoru. I próbuje nim nieudolnie rządzić przez nadzór administracyjny. Z widocznym skutkiem.

~y | 2021-02-17 14:52:12

Tak z ciekawości, to ile już o tym dyskutują? Tak z grubsza w latach?

~yz | 2021-02-17 21:33:32

Co najmniej od paleozoiku.

~35 plus VAT | 2021-02-17 14:58:50

To ma być samorząd „przeciw urzędnikom” czy „za geodetami”? Na instytucję GGK mogę psioczyć, ale jak będę miał inne zdanie, to jest droga administracyjna, sądowa itd. A jak mi prezes lokalnego oddziału samorządu zajdzie za skórę, to komu się poskarżę? Komisji dyscyplinarnej, którą sam powołał?

~mierniczy | 2021-02-19 13:30:10

Ustanowienie samorządu zawodowego eliminuje nadzór urzędniczy, bo samorząd bierze na siebie sprawowanie pieczy nad należytych wykonywaniem prac geodezyjnych. Władze samorządu są wybierane w demokratycznych wyborach, a nie z mianowania. Uprawnienia nadaje samorząd, a nie urzędnik. Sądownictwo zawodowe

dach, na uczelniach czy w firmach prywatnych. – Samorząd powinien nas łączyć, a nie dzielić – mówił prezes GIG. – Konieczny jest nadzór samorządu nad wszystkimi geodetami, tylko wtedy to będzie miało sens i wpłynie na jakość pracy, także urzędów – dodał. – Obawiam się, że jeżeli samorząd miałby powstać pod hasłem walki z administracją, to nie powstanie w ogóle – stwierdził Robert Rachwał.

Paweł Wołoch zauważył, że samorząd zawodowy radców prawnych skupia wszystkich radców, niezależnie od miejsca zatrudnienia. – Członek samorządu musi wszędzie wykonywać zawód zgodnie z prawem i przyjętymi zasadami, inaczej może być przez samorząd ukarany – tłumaczył.

Wudaną współpracę z urzędnikami we wspólnym samorządzie nie wierzą Jacek Panchyż, Władysław Baka i Krzysztof Szczepanik. – Istnieje zasadniczy konflikt interesów. Urzędnik ma pensję, a my walczymy o przyjęcie każdego operatu właśnie z tym urzędnikiem. Urząd jest teraz naszym zwierzchnikiem. Jak jeden samorząd może skupiać nadzorców i podwładnych? – pytał Jacek Panchyż. – Nie chcemy,

żeby urzędnicy przejęli izby miernicze, żeby zarządzili nami geodeci powiatowi, tak jak teraz – mówił Krzysztof Szczepanik.

– Bardzo chcemy współpracować z pozostałymi dwoma zawodami w dziedzinie geodezji i kartografii – deklarował Władysław Baka. – Ale współpraca ta powinna odbywać się na wyższym szczeblu. Przewidujemy wspólną radę, w której znajdą się przedstawiciele mierniczych, urzędników oraz naukowców i nauczycieli – zaznaczył.

Tego rozdzwiewku między reprezentantami zawodu geodety nie omieszkali skomentować Mikołaj Kruczyński, koordynator w BRMŚP. Zauważył, że pierwszej części spotkania przysłuchiwała się Anita Kukawska, dyrektor Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii, i ta różnica zdań może zostać źle odebrana w ministerstwie. Dyrektorka Kukawska – zapytana o pismo rzecznika MŚP Adama Abramowicza do wicepremiera Jarosława Gowina z 3 stycznia br. dotyczące utworzenia zawodu mierniczego i powołania samorządu zawodowego – stwierdziła tylko, że resort nadal pracuje nad odpowiedzią.

Dalszego ciągu ożywionej dyskusji nad przyszłością zawodu geodety i samorzodem chyba wszyscy spodziewali się podczas **III otwartego spotkania on-line w sprawie ustanowienia zawodu mierniczego** (17 lutego). Niestety, po niespełna 30 minutach musiało ono zostać przerwane.

Organizatorem wydarzenia (podobnie jak dwóch poprzednich spotkań on-line) był Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów, a wsparcie techniczne zapewniło Biuro Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Spotkanie odbywało się na platformie Zoom Meeting, link umożliwiający uczestnictwo kilka dni wcześniej został opublikowany na stronach organizatora.

Obrazy od samego początku zakłócały wulgarnie nagrania nadawane przez kilku uczestników. Próby ich wyciszenia i usunięcia z grupy na niewiele się zdały – osoby te logowały się od nowa, wykorzystując znany link. Przejęty został też ekran spotkania, na którym na żywo zaczęły pojawiać się obelżywe napisy i rysunki. Po blisko 30 minutach prób Mikołaj Kruczyński z BRMŚP przerwał spotkanie. Na przyszłość poradził udostępnić link do obrad tylko znanym osobom.

Krzysztof Szczepanik, prezes Stowarzyszenia Geodeci Ziemi Piotrkowskiej i gospodarz spotkania, nie kryje rozczarowania. – Udostępnił link, bo chcieliśmy, żeby uczestniczyło w nim jak najwięcej osób. Sprawa ustanowienia zawodu mierniczego jest na tyle ważna, że każdy powinien móc zabrać głos. Nie sądziłem, że znajdzie się ktoś, kto w tak podły i ordynarny sposób zechce zakłócić naszą dyskusję. Myślałem, że jesteśmy w stanie rozmawiać nawet na najtrudniejsze tematy – powiedział GEODECIE chwilę po zakończeniu spotkania Krzysztof Szczepanik. – Wyglądało to na atak hakerski przeprowadzony przez specjalistę – dodał prezes SGZP.

Kolejne spotkanie ma zachować otwarty charakter i odbyć się wieczorem 4 marca. Niezależnie od tego, czy dyskusję uda się przeprowadzić bez przeszkód, sprawa ustanowienia zawodu mierniczego i powołania samorządu zawodowego nie przestanie budzić emocji, bo dotyczy całego środowiska geodezyjnego i kartograficznego, w którym ścierają się różne, czasem sprzeczne, interesy. A w takim przypadku niezwykle trudno wypracować jedno wspólne stanowisko. ■

opublikowanej na Geoforum.pl 17 lutego 2021 r.

należy do organów samorządu, których skład są również wybierane wyłącznie z członków, czyli zawodowców, a nie z nadania urzędników i z urzędników. Samorząd wymaga i organizuje doszkalanie. Samorząd reprezentuje członków.

~**Geodeta79** | 2021-02-17 17:40:09
Nic z tego nie wyjdzie. Geodeci są podzieleni i skłóceniu, rząd ma temat gdzieś, a o samorządzie gadamy od dekad i nic z tego. Obecne pomysły to zaś kuriozum: urzędnicy w samorządzie! To wygląda na propozycję stworzenia systemu betonującego zawód dla potrzeb konkretnych grup, firm, które chcą z pomocą administracji ustawić się do końca w geodezji. A pomysły z mierniczym może ładnie, patriotycznie brzmią, ale są nierealne i niezyciowe.

~**Marek** | 2021-02-17 19:19:20
Źródłem wszystkich patologii w naszej branży jest słabe **Prawo geodezyjne i kartograficzne**, wadliwa i przerośnięta struktura SGIK oraz brak prostych i precyzyjnych rozporządzeń czy instrukcji wykonawczych. Ustanowienie dziś zawodu czy samorządu nie przemodeluje relacji na linii wykonawcy – urzędnicy, a będzie powodem do dalszej polaryzacji branży.

~**mierniczy** | 2021-02-20 19:54:20
A właśnie że przemodeluje. Jest to jedyny sposób na przerwanie patologicznych relacji urzędniczy – mierniczym. Ustanowienie samorządu zawodowego jedynego zawodu zaufania publicznego w dziedzinie geodezji i kartografii, jakim jest mierniczy geodezyjny, a w przyszłości przysięgły,

musi spowodować przejęcie od administracji wszystkich tych władczych uprawnień.

~**mierniczy** | 2021-02-19 13:07:16
Koledzy Lichończak i Rachwał nie rozumieją tego, że samorząd zawodowy może zostać ustanowiony ustawą, ale wyłącznie w stosunku do zawodu zaufania publicznego. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r. wyłożył, dlaczego urbariści nie są zawodem zaufania publicznego i nie przysługują im samorząd w rozumieniu art. 17 ust. 1 konstytucji. Trochę inna sytuacja jest z urzędnikami geodezyjnymi. Ci z mocy ustawy należą już do samorządu zawodowego, którego funkcję spełnia SGIK. Sytuacja jest analogiczna do samorządu prokuratorskiego.

Wybór i skróty Redakcji